

MERKURIUSZ

5 / 2012

Notka wstępna

Pierwsza połowa roku bieżącego jest pod znakiem wyborów w naszej polskiej społeczności. Miesiąc temu wybieraliśmy Radę Kongresu Polaków, zasady demokracji i reguły zawarte w statucie Klubu Polskiego wymagają, żeby wybrać również nowy jego zarząd. Chciałoby się wierzyć, że wybierzemy również sposób na ciekawsze i żywotne działania, które zapewnią przetrwanie naszego stowarzyszenia. Chciałoby się również wierzyć, że nowo wybrana Rada Kongresu Polaków jest dobrą zapowiedzią dla społeczności polskiej w Czeskiej Republice, zwłaszcza że w jej skład weszło sporo młodszych, do tej pory z Radą nie związanych ludzi, którzy mogliby przynieść nowe pomysły i nowe koncepcje. Długofalowych koncepcji nam najbardziej brakuje i nowa Rada, jak również nowy zarząd Klubu Polskiego powinien skierować swój wysiłek by takie wykreować.

Władysław Adamiec



Garść wspomnień o Marii Konopnickiej

*...Proście wy Boga o takie mogiły,
Które leż nie chcą, ni skarg, ni żalości,
Lecz dają sercom moc czynu, zdrój siły
Na dzień przyszłości...*



W tym miesiącu (23 maja) mija sto siedemdziesiąta rocznica urodzin znanej wielu pokoleniom Polaków poetki, pisarki, tłumaczki, krytyka – Marii Stanisławy Konopnickiej z domu Wasiłowskiej. Choć od śmierci Konopnickiej minęło już wiele lat, pamięć o niej i jej twórczości jest ciągle żywa. Między innymi mogą świadczyć o tym świeże kwiaty i zapalone znicze na jej grobie – na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Życie Marii Konopnickiej związane jest z wielu miejscami: urodziła się w Suwałkach, lata szkolne spędziła w Kaliszu, do którego cała rodzina przeprowadziła się w 1848 roku. Ojciec Marii – Józef Wasiłowski – był z zawodu prawnikiem, z zamiłowania znawcą literatury. Młodość spędziła Maria wraz z rodziną w Kaliszu – w mieście tym do dzisiaj troskliwie przechowuje się pamięć o poetce. Kiedy Maria miała 13 lat, umarła jej matka, Scholastyka z domu Turska. Osieroconymi dziećmi – córkami i synem Janem (poległ w powstaniu styczniowym pod Krzywosądzą) zajmował się ojciec wychowując je w duchu patriotyzmu. W latach 1855 – 1856 obie siostry uczyły się na pensji u sióstr sakramentek w Warszawie. Na pensji

zawiązała się przyjaźń Marii z przyszłą pisarką Elizą Orzeszkową. Przyjaźń ta trwała aż do śmierci autorki „Nad Niemnem”.

W wieku 21 lat Maria wyszła za mąż za starszego od niej o 12 lat Jarosława Konopnickiego. Małżonkowie zamieszkali w Bronowie koło Poddębic, a następnie, po sprzedaży dużego, ale zaniedbanego majątku rodziny Konopnickich, w dzierżawionym Gusinie. Podczas dziesięciu lat trwania małżeństwa Maria Konopnicka urodziła osiem dzieci, z których dwoje zmarło zaraz po urodzeniu. Odmiennie zapatrywania się małżonków na życie rodzinne (Maria ciężko znosiła ograniczenia narzucane jej przez męża, nie chciała być tylko na jego utrzymaniu, Jarosławowi nie podobały się literackie zainteresowania żony, rozpoczynającej swoją drogą pisarską) doprowadziły do rozstania.

Po rozstaniu się z mężem poetka wraz z dziećmi przeprowadziła się do Warszawy, do ojca. Niestety, ojciec wkrótce po tym zmarł. Maria utrzymywała rodzinę pracując jako korepetytorka. Wkrótce zaczęła uczestniczyć w akcjach społecznych, dużo też podróżowała, równocześnie stopniowo rozwijała wszechstronną działalność literacką i społeczną. Podczas podróży do Czech poznała w Pradze Jaroslava Vrchlickiego, z którym potem utrzymywała korespondencję. Była kobietą romantyczną, którą uskrzydlała miłość. Wśród jej kochanków byli też o wiele od niej młodszy mężczyźni. W wieku 47 lat poetka poznała młodą malarzkę – Marię Dulębiankę. Z tą do końca życia była bardzo blisko związana.

W 1890 roku Konopnicka opuściła Warszawę. Dużo podróżowała, a w późniejszych latach swojego życia większość czasu spędzała zagranicą (w Niemczech, Włoszech, Francji, Szwajcarii i w uzdrowiskach Czech i Austrii) wracając tylko na krótko do kraju.

Literackie zainteresowania Marii Konopnickiej ujawniły się już w okresie panieńskim. Jeszcze w Kaliszu zadebiutowała wierszem „Zimowy poranek” w czasopiśmie „Kaliszanin”. Kaliszowi, miastu swojej młodości, poetka poświęciła utwory: „Kaliszowi” oraz „Memu miastu”.

W 1871 roku cykl wierszy lirycznych „W górach” zamieścił „Tygodnik Ilustrowany”. Poezja Marii Konopnickiej – liryczna i patriotyczna, szybko zdobyła powszechne uznanie. Wkrótce ukazały się jej tomiki poezji. Redagowała pismo dla kobiet „Świt” i współpracowała z tygodnikiem „Bluszcz”.

Już od początku lat osiemdziesiątych aż do końca życia pisała nowele (m. innymi „Mendel Gdański”, „Dym”, „Nasza szkapka”, „Miłosierdzie gminy”, „Na normandzkim brzegu”). Dużą część jej dorobku pisarskiego zajmują książki dla dzieci. „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, „Szkolne przygody Pimpusia Sadełko”, „O Janku Wędrowniczku”, „Na jagody”, „Co słonko widziało” oraz wierszyk „Stefek Burczymucha” czytają dzieci jeszcze teraz.



Utwory Konopnickiej nacechowane są protestem przeciwko niesprawiedliwości społecznej, a równocześnie są pełne liryki i sentymentalizmu (na przykład „W piwnicznej izbie”, „Wolny najmita”, „Jaś nie doczekał”). Maria Konopnicka zajmowała się również krytyką literacką na łamach czasopism. Była tłumaczką książki Edmonda De Amicisa „Serce”, poezji Heinricha Heinego oraz współuczestniczyła w przetłumaczeniu utworu „Cyrano de Bergerac” Edmonda Rostanda.

Poetka brała udział w międzynarodowym proteście przeciwko prześladowaniu dzieci

polskich we Wrześni, uczestniczyła również w walce o prawa kobiet, a także w pomocy na rzecz więźniów politycznych.

W roku 1908, jako protest na ustawę rządu pruskiego o przymusowym wywłaszczaniu Polaków z ziemi napisała „Rotę”. Wiersz ukazał się najpierw w krakowskim piśmie „Przodownica”, potem w „Gwiazdce Cieszyńskiej” i Gazecie Polskiej” w Chicago. Muzykę do „Roty” napisał Feliks Nowowiejski. Pieśń ta, która do dnia dzisiejszego jest uważana za drugi hymn narodowy, została po raz pierwszy wykonana w lipcu 1910 roku w Krakowie w 500-lecie bitwy pod Grunwaldem podczas

odsłonięcia Pomnika Gtrunwaldzkiego. Niestety, chora już w tym czasie poetka nie mogła uczestniczyć w tej uroczystości. Jesienią 1910 roku Maria Konopnicka udaje się na leczenie do sanatorium we Lwowie, gdzie umiera 8 października.

Z okazji jubileuszu 25-lecia pracy pisarskiej Maria Konopnicka otrzymała od narodu polskiego dar – zabytkowy dworek w Żarnowcu. Taki dar narodowy w czasach zaborów był najwyższym wyróżnieniem dla pisarza – oprócz Konopnickiej tego rodzaju darem mógł się poszczycić tylko Henryk Sienkiewicz. W Żarnowcu poetka spędzała przeważnie letnie miesiące, prowadząc działalność pisarską i społeczną. Wraz z nią przebywała tutaj nieodłączna przyjaciółka, malarka Maria Dulebianka.

Obecnie w dawnej siedzibie poetki w Żarnowcu znajduje się Muzeum Marii Konopnickiej.

Krystyna Olaszek-Kotynek

Rota

- | | |
|--|--|
| 1. Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczerp piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg! | 2. Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg! |
| 3. Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Oreźny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg! | 4. Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
W Ojczyzny imię i w jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemię dziadów wnuk.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg! |



Rocznica śmierci Mieszka I



W maju ubiegło 1020 lat od śmierci Mieszka I, z tego powodu kilka fragmentów z jego życia opisanych w kronikach.

Mieszko I (ur. 922-945, zm. 25 maja 992) – książę Polski z dynastii Piastów sprawujący władzę od ok. 960 r. Syn Siemomysła, wnuk Lestka. Ojciec Bolesława I Chrobrego i Świętosławy - Sygrydy. Brat Czcibora. Po kądzieli dziadek Kanuta Wielkiego.

Mieszko I to historyczny pierwszy władca Polan, uważany zarazem za faktycznego twórcę państwowości polskiej. Kontynuował politykę swojego ojca i dziadka, którzy jako władcy pogańskiego księstwa znajdującego się na terenach obecnej Wielkopolski, poprzez sojusze lub siłę militarną podporządkowali sobie Kujawy oraz prawdopodobnie Pomorze Wschodnie i Mazowsze. Przez większość okresu swojego panowania toczył walki o Pomorze Zachodnie, zajmując je po rzekę Odrę. W ostatnich latach życia przystąpił także do wojny z Czechami, zdobywając Śląsk i prawdopodobnie Małopolskę.

Poprzez przyjęcie chrztu w 966 r. oraz ślubu (w 965 r.) z

Dobrawą Przemyślidką Mieszko włączył swoje państwo w zachodni krąg kultury chrześcijańskiej. Oprócz podbojów duże znaczenie dla przyszłości księstwa Polan miały także jego reformy wewnętrzne, mające na celu rozbudowę i usprawnienie państwa.

Zachowane źródła pozwalają twierdzić, że Mieszko I był sprawnym politykiem, utalentowanym wodzem i charyzmatycznym władcą. Prowadził zręczne działania dyplomatyczne, zawierając sojusz

wpierw z Czechami, a następnie ze Szwecją i Cesarstwem. W polityce zagranicznej kierował się przede wszystkim racją stanu, wchodząc w układy nawet ze swoimi wcześniejszymi wrogami. Synom pozostawił państwo o znacznie wyższej pozycji w Europie i przynajmniej podwojonym terytorium.

Ślepotą Mieszka

Gall Anonim w swojej kronice podaje, że Mieszko był ślepy do siódmego roku życia i dopiero wtedy odzyskał wzrok. Sam kronikarz następująco wytłumaczył to wydarzenie:

Wówczas (czyli po odzyskaniu wzroku przez Mieszka) książę Siemomysł pilnie wypytywał starszych i roztropniejszych z obecnych, czy ślepotą i przewidzenie chłopca nie oznacza jakiegoś cudownego znaku. Oni zaś tłumaczyli, że ślepotą oznaczała, iż Polska przedtem była tak jakby ślepa, lecz odtąd – powiadali – ma być przez Mieszka oświeconą i wywyższoną ponad sąsiednie narody.

Tłumaczenie to było jasnym nawiązaniem do chrztu księcia:

Zaiste ślepą była przedtem Polska, nic znając ani czci prawdziwego Boga, ani zasad wiary, lecz przez oświeconego Mieszka i ona także została oświeconą, bo gdy on przyjął wiarę, naród polski uratowany został od śmierci w pogaństwie.

Opisane wydarzenie jest typową alegorią średniowieczną i nie ma wartości jako źródło historyczne. Opis ten został natomiast wykorzystany i rozbudowany przez większość późniejszych kronikarzy polskich.

Imiona Mieszka

Dokument *Dagome iudex* jest podstawą do dyskusji na temat imienia, które mógł przyjąć władca na chrzcie. Istnieje krytykowana hipoteza, zgodnie z którą Mieszko miał nazwać się Dagobertem ("jasny dzień"), które to imię zostało w *Dagome iudex* bądź zniekształcone przy kopiowaniu, bądź też połączone z imieniem Mieszko (Dagome = **Dagobert**+**Mesco**).

Istnieją także wątpliwości związane z imieniem "Mieszko". W źródłach zapisywane było ono w różnych formach np. *Mieszk*, *Mieszka*, *Misika*, *Mieszek*, *Mysko*. Do czasów współczesnych przetrwała forma *Mieszko* zbliżona do stosowanej przez Galla Anonima i autorów najstarszych polskich roczników zlatynizowanej formy *Mesco*.

Gerhard z Augsburga w hagiografii *Vita sancti Uodalrici* ("Żywot św. Udalryka"), ok. 983-993, pisze o Mieszku jako *dux Wandalorum*, *Misico nomine* ("książę Wandalów, imieniem Mieszko").

Imię Mieszka już od średniowiecza starano się zinterpretować poprzez tzw. etymologię ludową. Według Wincentego Kadłubka

nazwany (...) został "Mieszka" to jest "zmieszanie", ponieważ rodzice skłopotali się, gdy urodził się ślepy.

Autor późniejszej Kroniki Wielkopolskiej zaproponował zbliżone tłumaczenie:

Polacy widząc to, nadto zaniepokojeni, że król Ziemomysł w przeciągu siedmiu lat nie spłodził innego syna, mówili: "Oto znowu zamieszka w królestwie!" Mieszka bowiem, czyli zamęt, nazywa się od rozruchu.

Wątek ten rozwinął jeszcze Jan Długosz pisząc o postrzyżynach młodego księcia:

Kiedy nadszedł dzień naznaczony i szukano odpowiedniego imienia, aby je nadać chłopcu, spodobało się ojcu i dostojnikom nazwać go Mieszkiem, co w języku polskim znaczy "zamieszanie" albo "poruszenie", dlatego że z powodu ślepoty swej od urodzenia był przyczyną zamieszania.

Imię Mieszka próbowano interpretować także na inne sposoby, szukając kryjącego się za nim znaczenia. Możliwe, że oznaczało ononiedźwiedzia (*miś/misko*) lub ślepcę (na podstawie formy "Mieźka"; staropolski czasownik "mżeć" oznaczał "mieć oczy zamknięte").

Imię księcia niekiedy uznaje się za zdrobnienie, ponieważ wielu władców Polski nosiło imiona dwuczłonowe (np. Siemowit, Siemomysł, Kazimierz). Już Jan Długosz wprowadził wywodzącą się od miecza formę "Mieczysław". Późniejsze teorie uwzględniają takie imiona jak Mścisław, Miesław czy Miecisław.

W okresie międzywojennym w historiografii niemieckiej pojawiła się hipoteza, jakoby Mieszko nosił imię *Dagone* wywodzące się od skandynawskiego *Dagr*. Tym samym miał on być wikingiem, który przejął władzę w państwie Polan. Hipoteza ta nawiązuje do faktu utworzenia kilku państw we wczesnośredniowiecznej Europie, w tym Rusi Kijowskiej, przez Normanów (Waregów), jak też teorii normandzkiej Karola Szajnochy z 1858 roku. Nie miała ona jednak wystarczających podstaw i *rychło upadła śmiercią naturalną razem z ustrojem, który ją wyhodował*. Do tezy tej powrócił archeolog Zdzisław Skrok.

Część polskich historyków także obecnie twierdzi, że Mieszko I był Waregiem, a państwo polskie powstało w wyniku najazdu Normanów z północy. Zdaniem niektórych autorów nie ma wątpliwości, że Normanowie duńscy, szwedzcy i ruscy, w znacznym stopniu przyczynili się do powstania państwa Siemomysła, Mieszka i Bolesława Chrobrego, bez względu na pochodzenie Piastów, a mają o tym świadczyć zarówno zapiski historyczne, jak i odkrycia archeologiczne w Polsce w XX/XXI wieku.

Pojawiają się również teorie jakoby Mieszko I był Waregiem, księciem Wandalów i/lub królem Wanedów - *Dagome, Król Wendów* (staronordyjski *Vindakonungr*).

Z kroniki Galla Anonima

Mieszko objąwszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy (sąsiednie) dookoła. Dotychczas jednak w takich pogrążony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dobrawa. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on (na to) przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem (dostojników) świeckich i duchownych, ale nie pierwszej podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż powoli, a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościola.

Kronikarz Thietmar:

Kiedy matka Bolesława umarła jego ojciec poślubił bez zezwolenia Kościoła mniszkę z klasztoru w Kalbe, która była córką margrabiego Dytryka. Oda – było jej imię i wielką była jej przewina. Albowiem wzgardziła Boskim oblubieńcem, dając pierwszeństwo przed nim człowiekowi wojny (...). Z uwagi jednak na dobro ojczyzny i konieczność zapewnienia jej pokoju, nie przyszło z tego powodu do zerwania stosunków, lecz znaleziono właściwy sposób przywrócenia zgody. Albowiem dzięki Odzie powiększył się zastęp wyznawców Chrystusa, powróciło do ojczyzny wielu jeńców, zdjęto skutym okowy, otwarto wrota więzień przestępcom.

Dagome iudex

Pod koniec swojego życia (991/992) Mieszko wraz z żoną i synami z drugiego małżeństwa wydał dokument *Dagome iudex*, w którym oddawał swe państwo pod opiekę papieża i opisał jego granice. Dokument ten zachował się jedynie w regeście, co utrudnia jego analizę i interpretację. Istnieją dwie główne hipotezy na temat powodów wydania *Dagome iudex*:



- Według pierwszej z teorii dokument miał być początkiem starań o przekształcenie biskupstwa misyjnego we właściwą organizację kościelną obejmującą swoim zasięgiem całość terytorium państwa Mieszka I. Zgodnie z takim rozumieniem zapoczątkował on także opłacanie przez Polskę świętopietrza.
- Druga teoria zakłada, że dokument miał zabezpieczyć interesy Ody i jej dzieci po śmierci Mieszka I. Wskazuje na to pominięcie w nim Bolesława Chrobrego, który w przeciwieństwie do synów Ody nie został wymieniony wśród wystawców *Dagome iudex*. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne ze względu na pominięcie w dokumencie również innego z

synów Mieszka (z małżeństwa z Odą), Świętopełka.
Dzięki *Dagome iudex* można w przybliżeniu ustalić granice państwa polskiego u schyłku panowania Mieszka. Miały one biec od "długiego morza" (Bałtyku), wzdłuż granic Prus, Rusi, Krakowa (czyli Małopolski), Moraw i Milska, aż do Odry i wzdłuż niej do państwa/miasta gnieźnieńskiego (*Schinesghe*). Określone przez dokument granice wcale nie musiały wykluczać przynależności Śląska do państwa Mieszka. Tekst wyraźnie stwierdza, że od Moraw granice biegły do Milska, nie jest natomiast powiedziane w jaki sposób były ustalone. Mogły one biec zarówno brzegiem Odry, jak i na linii Sudetów. Niejasne są także ostatnie słowa regestu, z których wynika, że granice państwa Schinesghe wraz z przyległościami kończyły się w państwie Schinesghe. To nielogiczne zdanie interpretuje się zazwyczaj tłumacząc "civitas Schinesghe" jako całą ziemię gnieźnieńską (Wielkopolskę), natomiast wspomniane "przyległości" jako Pomorze Wschodnie, Mazowsze, ziemię sieradzka i łęczycką, Śląsk i być może część Łużyc (*vide*). W dokumencie dziwi fakt, że granice przypuszczalnej "ziemi gnieźnieńskiej" nie są dokładnie określone, podczas gdy dość wyraźnie opisano jej "przyległości".

Wg Wikipedii opracował Władysław Adamiec



Z A P R O S Z E N I E

na tradycyjne spotkanie przy ognisku.

***Spotkanie odbędzie się w sobotę 16 czerwca 2012 r. o godzinie 16
w ogrodzie przy ulicy Libereckiej***

***(znak rozpoznawczy - za stacją benzynową AGIP w kierunku Centrum)
Komunikacja: metrem trasa C do stacji Strážkov i dalej wzdłuż szosy
piechotą.***

Hasło - jak zawsze: „Każdy gościem, każdy gospodarzem!”

Znaki charakterystyczne:

***śpiew, wspólne Rodaków rozmowy, zabawy zręcznościowe, opiekanie
kietbasek - i przede wszystkim: dobry humor!***

